

W Wiśle ruszy folusz

Data publikacji: 6.09.2019 15:15

Zakończył się remont Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. 25 września o godzinie 16.00 zaprezentowana zostanie m.in. maszyna do plisowania tkanin, z której góralki korzystały ponad sto lat temu. Zostanie wyeksponowana w piwnicy, którą gruntownie odrestaurowano. Maszyna powstała pod koniec XIX w. Kupił ją wówczas w Cieszynie istebniański gospodarz Jakub Śliwka. Na takie rzeczy stać było tylko zamożnych górali.



Fot: Muzeum Beskidzkie

- Dzieci usiądą, ja to będę obracać i zacnie się plisowanie – powiedziała Małgorzata Kiereś, dyrektor wiślańskiego muzeum.

Prezentowana w Wiśle drewniana maszyna do „zbierania fortuchów” jest dziś prawdziwą rzadkością. Ekspонат, który Muzeum Beskidzkie posiada w swoich zbiorach, jest w dobrym stanie. Dzięki niej powstawał w przeszłości „fortuch”, czyli gęsto marszczona zapaska, która jest nieodłącznym elementem kobiecego stroju góralskiego. W przeszłości góralki plisowały ręcznie. Zasada była taka, że bardzo wąskie paski tkaniny o długości kilku metrów ściągały igłą, a następnie wkładały je między dwa kamienie, do wody z cukrem. Praca przy plisowaniu była niezwykle żmudna i czasochłonna.

Podziwiać można będzie również działanie foluszu. To maszyna stosowana w procesie folowania - spilśniania sukna. W przeszłości tkaniny przeznaczone na sukno tkano z grubej, zgrzebnej przędzy wełnianej, a następnie poddawano folowaniu. Folowanie, zwiększające zwartość tkaniny polega na mięciu i zgniataniu tkaniny zwilżonej wodą z różnymi dodatkami, przez co tkanina ściąga się i kurczy, zyskując na gęstości, grubości i trwałości. **- Żeby góral mógł uszyć różne części stroju, to potrzebny był folusz. Teraz zostanie uruchomiony 25 września i będzie go można tu oglądać cały czas** – dodała dyrektor.

W trakcie remontu placówki wykonano m.in. odwodnienie, dzięki któremu do piwnic nie będzie się już dostawała wilgoć.

anszaf

- Pisaliśmy: [Zadziała cud techniki](#)